

GŁOS LUDU

ZE SZKOLĄ

■ Papież Jan Paweł II zaprowadził specjalną dyspensę, która pozwoliła przyspieszyć proces kanonizacji Małki Teresy z Kalfory.

■ Polska TIR wiozący z Turcji tabaktyba został w niedzielę na trasie E-77 w pobliżu granicy słowacko-węgierskiej i zatrzymany przez fakultywy 4-osobowy patrol policji. Kierowcom nac się nie udało. Samochód i towar padł łupem złodziei.

■ Światowe lobby producentów piły i kamii audiowizualnych oraz programów komputerowych ostro zaatakowało Polskę za tolerowanie masowego piractwa i przemysłu własności intelektualnej.

WTOREK 2 MARCA 1999 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 25 ♦ CENA 3,- Kč

UCZNIOWIE KLAS DZIEWIĄTYCH PODEJMUJĄ WAŻNE DECYZJE

Przym wiedzie gimnazjum

REGION (sch) - Do końca lutego tegoroczni dziewiętoklasiści podjęli decyzję dotyczącą ich najbliższej przyszłości. W połowie marca zadłżywa termin, w którym do szkół średnich lub zawodowych dotrzeć musi ogłoszenia absolwentów podstawówek.

W roku bieżącym mury naszej szkoły opuści trzydziestu trzech absolwentów - powiedziała „GL” nauczycielka Krystyna Pospisil, doradca ds. wyboru zawodu PSP w Trzyńcu - Starym Mieście. „Co najmniej połowa naszych dziewiętoklasiistów wybiera się do szkół średnich, a czego przeważająco Polakom do Polskiego Gimnazjum w Cz. Cieszyne oraz innych szkół średnich, w których są jeszcze klasy polskojęzyczne. Wiele uczniów podejmuje dalszą naukę w zasadniczych szkołach zawodowych, przede wszystkim o profilu technicznym. Natomiast małe zainteresowanie jest w tym roku czeskojęzycznym Akademią Handlową i w ogóle ogólnie o kierunku ekonomicznym.

Ważnym jest również wybór szkoły, co potwierdza fakt, że aż dziewięć zgłoszeń z jedenaścioro kierowana jest do szkół średnich. „Na pierwszym miejscu plasuje się oczywiście gimnazjum” - mówi dyrektor szkoły Alicja Berki. „Poza tym nasi uczniowie wybierają szkoły - można powiedzieć - te dla najlepszych, np. Szkołę Elektrotechniczną w Hawierzowie czy, jak ma to miejsce w przypadku jednej naszej uczennicy z talentem plastycznym, którą nota bene zdała już egzamin wstępny, Szkołę Artystyczną w Ostrawie”.

Również wśród młodych jabłonkowiaków opuszczających w tym roku podstawówkę widać skłonność do kierunku ekonomicznego. „Do Akademii Handlowej w Cz. Cieszyne zgłosiło się zatem tylko dwie osoby, natomiast prym wiedzie tradycyjnie już

naczytelni jabłonkowskiej PSP Heleny Koblasz, ponad połowa dziewiętoklasiistów zgłasza się do szkół z maszyną, zaś do najbardziej wyszukanych zawodów należą zawody elektrotechnika, szwalnika oraz kucharza.

O tym, czy uczniowie zaoliższych polskich szkół zostaną przyjęci do wymarzonej szkoły, zadecydują egzaminy wstępne, których pierwszy termin przypada na 19 kwietnia, a drugi na 13 maja.

DLA ZBIGNIEWA KUBECKI »Srebrne Spinki«

OSTRAWA (mro) - Choć Kapituła Konsularnej Nagrody „Srebrne Spinki” w składzie Rudolf Molitzki (Scena Polska TC), Władysław Biško (Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich), Oskar Pavliš (Stowarzyszenie Artystów Plastyków) oraz Gustav Sajdok (Zrzeszenie Literatów Polskich) podjęła decyzję o przyznaniu srebrnych spinek - nagrody dla polskich twórców na Śląsku Cieszyńskim 19 stycznia br., to do jej wzięcia doszło dopiero wczoraj w siedzibie Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. Tegorocznym laureatem „Srebrnych Spinek” został Zbigniew Kubeczka, zaoliższymi grafik. Zaasy twórca ekslibrisów.

Marek Masulianin, konsul generalny RP w Ostrawie i zarazem fundator nagrody, wręczając artystce do trofeum powiedział, iż kapituła doceniła u laureata „umiejętność zawarcia skomplikowanej natury człowieka w minimalistycznej formie”. Zamiast podziękowań Zbigniew Kubeczka ofiarował polskiemu dyplomacie grafikę swego autorstwa, dodając przy tym, iż srebrne spinki odbiera jako zaszczyt, zobowiązanie i doping na przyszłość. Na wręczeniu nagrody przybyli do siedziby konsulatu polskiego przedstawiciele zaoliższych środowisk twórczych.



▲ O pryncach snięzności narodowej do dwujęzyczności w urzędach i w miejscach publicznych mówił przez Rody Polaków Wawrzyniec Rýchlik podczas środowego „Regionalnego okręgowego sejmiku” w Urzędzie Powiatowym w Karwinie, poświęconego współpracy między społecznościami. O tym, jak w rzeczywistości ma się sprawa, może przekonać się każdy przechodząc na głównej ulicy harwiniskiego Nowego Miasta - Alei Wyzwolenia. W przeszłości odeszły czasy czesko-polskojęzycznych napisów, kiedy nawet kino „Spuniki” miało czesko-polski tytuł „Kino-Kino”. Teraz jedyne sklepy obsługujące dobrym obyczajem republikanów praw miejscowoci jest spoyuczo-mięsny „Mlázek” należący do spółki „Mercury”. Dodajmy że do funkcji ubiegłego roku jego pracą nadzorował Jan Schnapa, długoletni pracownik „Frankens”. (mro)

Dr. RUDOLF OBRUSNIK

ZE WSPANIAŁEJ POGODY CIESZYŁA SIĘ NIE TYLKO DZIECIARNA

Szałeństwo na stokach

GRÓDEK (tor) - Nie tylko dzieci umieją dobrze się bawić. Mogło się o tym przekonać blisko 2 tys. osób, które postanowiło obejrzeć w sobotę wieczorem zmagania 8 drużyn biorących udział w 3. już edycji Igrzysk Zimowych w Gródku. Organizatorami imprezy byli tradycyjnie państwo Anna i Jaroslav Rychartkowie, którzy na pomysł urządzania podobnych imprez wpadli przed 6 laty, kiedy jeszcze zarządzali schroniskiem na Girowej.

„Wówczas oglądaliśmy w telewizji zwirowanie międzynarodowe Igrzyska

bez Granic. Pomysłiliśmy, że podobną szaleńczą imprezę można by zorganizować również u nas” - powiedziała redaktorka „GL” pani Anna. „Pomyśli chwycili - drużyny zgłasza się tyle, że nie wszystkie mogą wystartować. Zresztą już dzisiaj wpływa zgłoszenia na igrzyska, które odbędą się w roku 2000...”.

Wszystkie drużyny, które walczyły o zwycięstwo w ubiegły weekend, a więc reprezentacja Nawia, Mostów k. Jablonkowa, Hrczawy, Jablonkowa, Gródka, Karwiny, trzynieckiej „Energetyki” i ostrawskiej TV „Polar”, biorąc w „Igrzyskach” udział od samego początku. W tym roku drużyny przybrały nazwy m.in. wg znanych seriali (np. „M.A.S.H.”, „Al Capone”), ale nie zabrakło również trzynieckiej „Pierwszej Tunelarskiej”, a zmierzają one siły w dyscyplinach igrzysk zwirowanych. Szukano więc botek fińskiej wódki w śnieżnych zaspach, zjeżdżano na wolkach igelitowych, był „konkurs mody” w trakcie którego zawodnicy musieli skorzystać z budow. publiczności... Największym powodzeniem cieszył się jednak tradycyjnie zjazd nietradycyjnych pojazdów. Gródecki „M.A.S.H.” zjeżdżał więc w namiocie wojskowym, nawiejski „Hope Team” na stole operacyjnym, trzyniecka „Pierwsza Tunelarska” połączonym z lekkimi olejami opałowymi...

Zwycięzcyła ostatecznie drużyna z Gródka, a na 2. i 3. miejscu uplasowały się ekipy z Nawia i Mostów.

TYTUŁ MISTRZA ORTOGRAFII UBIEGAŁO SIĘ 50 UCZNIÓW Żując mięsz orzecha...

KARWINA (h) - Pięć już współzawodnictwo o tytuł Mistrza Ortografii miało w ub. tygodniu w Polskiej Szkole Podstawowej w Karwinie-Przysacie, gdzie też przed laty zrodził się pomysł urządzenia takiego właśnie konkursu.

„Jak poinformowała „GL” dyrektor szkoły, Janna Fierla, w szranki stanęło o tym roku 50 dziewcząt i chłopców - reprezentujących wszystkie pełne polskie podstawówki w powiecie karwiniskim i Hlýchovo-miútkim.

Konkurs składał się z dwóch części - dyktanda i sprawdzianu poprawnościowego. W kategorii młodszych uczniów najlepszą była Joanna Bartulec, uczennica Polskiej Szkoły Podstawowej w Lutyni Dolnej. W dyktandzie przyniła jej się jedyny błąd, sprawdzian napisała bezbłędnie. Drugie miejsce zajęły Krystyna Skrabal ze szkoły w Brzyskiej i Dorota Przywara z PSP w Cz. Cieszyne, trzecie - Halina Dada również z czeskojęzycznej podstawówki.

W kategorii starszych uczniów zwyciężyła Ewa Galszka z fryzzyńskiej podstawówki - w dyktandzie i sprawdzianie popeliła tylko po dwa błędy. Na drugim miejscu uplasował się Březva Walica ze szkoły w Karwinie-Nowym Mieście, na trzecim - Beata Blazek z Karwiny-Frysztatu.

„Najlepiej reprezentować będą zaoliższymi polskimi szkolnictwem w ogólnopolskim konkursie ortograficznym, który odbędzie się w Katowicach” - powiedział J. Fierla. „Mają spore szanse, należy dyktanda i sprawdziany napiszkocone były wieloma ortograficznymi

pułapkami, z którymi jednak wielu uczestników całkiem dobrze się uporowało. Ogólnie mówiąc - najwięcej błędów sprawiała w tym roku interpunkcja, a ściślej - przecinki, a także wyrazy kończące się na -cji, -ii, -u, -z. Nie wszystkim udało się jednak przebrnąć szczęśliwie przez takie fragmenty dyktanda, jak na przykład ten o trzmielu lądowym, wirtuozie wśród rzesz owadów detektywów, zwawym krokiem przemierzającym wzdłuż i wazzer podmołką ląkę, którą porastały chabry... czy o miąższu gorzkiego orzecha... W każdym razie impreza była bardzo udana, także dzięki sponsorom - Polskemu Centrum Pedagogicznemu, Kohu Macierzy Szkolnej PSP w Karwinie-Przysacie i Bibliotece Regionalnej w Karwinie-Frysztacie.

SEKRETARZEM URZĘDU MIEJSKIEGO BĘDZIE S. LOSKOT Z ratusza do ratusza

JABLONKÓW (tor) - Jeszcze w marcu miałyby funkcję sekretarza Urzędu Miejskiego w Jablonkowie - w miejsce Bogusława Kaloty, który zrezygnował z funkcji 31 stycznia br. - obję 38-letni Stanisław Loskot z Trzyńca - zadecydowała w piątek na podstawie wyników konkursu, Rada Miejska.

„Jak poinformowała „GL” burmistrz Petr Sagitarius, do konkursu zgłosiło się w sumie 23 kandydatów, jeden z nich jednak w ostatniej chwili zrezygnował. Konkurs składał się z dwóch części - 19 lutego br. kandydaci poddani zostali testom, w cztery dni później przeprowadzono z potencjalnymi sekretarzami ratusza wspólne rozmowy.

„O zwycięstwie pana Loskota zadecydowało przede wszystkim to, że pracował dotychczas na stanowisku kierownika wydziału spraw wewnętrznych Urzędu Miejskiego w Trzyńcu” - wyjął P. Sagitarius. „Jest więc człowiekiem, który ma sporo doświadczeń związanych z działalnością władz samorządowych i administracją państwowej i nie będzie musiał zaczynać od zera. Poza tym jest człowiekiem młodym - to też się liczy”.

Rada Miejska zadecydowała też w piątek o tym, że druga część konkursu na stanowisko szefa wydziału gospodarki regionalnej (w miejsce odchodzącego 31 marca na emeryturę Aloisa Byrtasa) odbędzie się w piątek 12 marca (zgłosiło się 18 kandydatów).

„Wówczas oglądaliśmy w telewizji zwirowanie międzynarodowe Igrzyska

jęć człowieka do służby cywilnej, to przed jej wpływem już zgłasza do nas zapotrzebowanie na kolejnego kandydata”.

Organizacji chętnych do przyjęcia prawie że darmowej siły roboczej nie

wilną są nie tylko ci poborowi, którzy od razu odrzucili możliwość wcielenia się do armii, ale również te osoby, które rozpoczęły już zasadniczą służbę wojskową, a z jakiejś przyczyny w trakcie jej odbywania zrezygnowały z niej. „W takich przypadkach” - kontynuuje P. Zelek - „te osoby mogą dokończyć przerwaną służbę wojskową w postaci służby cywilnej, którą odpowiednio skracają się o okres służenia w armii. W naszej ewidencji do tej pory mamy jeszcze mężczyzn, którzy w 1990 roku, korzystając z wchodzącej wtedy w życie możliwości zastąpienia służby w wojsku służbą cywilną, tej pierwszej nie skończyli. Niestety zażalenie służby cywilnej na okres kilku tylko miesięcy jest jeszcze trudniejsze niż na standardowych osiemnastu”. (sch)

DZISIAJ „UCIEC” PRZED WOJKIEM MOŻE W ZASADZIE KAŻDY

Z każdym rokiem w ewidencji Urzędu Powiatowego w Karwinie-Przysacie wzrasta liczba młodych mężczyzn zainteresowanych zastępczą służbą cywilną. Nic w tym dziwnego, skoro zrezygnować z „biegania z karabinem” może, zgodnie z Ustawą o służbie cywilnej z 1992 roku, w zasadzie każdy poborowy, któremu sumienie albo przekonania religijne nie pozwalają na wykonywanie zasadniczej służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych.

„Na dzień dzisiejszy dwadzieścia osiemdziesiąt młodych mężczyzn z naszego powiatu odbywa służbę cywilną, z czego pięćdziesiąt wykonuje prace pomocnicze w służbie zdrowia, trzynaścioro dwóch w sferze społecznej, czyli w domach emerytów, domach opieki społecznej itp., zaś najliczniejszą

grupę stanowią osoby służące w tzw. sferze pozostaje, którą tworzą m.in. przedszkola i szkoły wszystkich szczebli, kościoły czy najróżniejsze fundacje. Dalszych sześćdziesiąt dziewięćdzieści na służbę cywilną dopiero cz-

Służba bez karabinu

ka” - powiedział w ub. tygodniu „GL” kierownik powiatowego działu służby zdrowia, Pavel Zelek. „Tymczasem w kwietniu spodziewamy się napływu kolejnej fali kandydatów. Z drugiej jednak strony w tym okresie sporo chłopców kończy służbę cywilną, niektóre miejsca się więc zwolnią. Mamy bowiem takie doświadczenie, że jeżeli jakaś organizacja raz zdecyduje się przy-

jest zbyt wiele. Pomimo że w ten sposób pozyskany pracownik ma obowiązek pracopracować tygodniowo czterdzieści dwie i pół godziny, a jego koszt osobowy wynosi 2 000 koron, organizacja licząca się obecnie z każdym groszem nie garna się do wysypiania w własnych środkach nawet tak niewielkiej sumy.

Pośród czekających na służbę cy-

POGODA

WTOREK - Zachmurzenie umiarowane przechodzące do dużego, lokalnie opady deszczu, w górach opady deszczu i śniegu. Temperatura w dzień od 5 do 9 st., nocą od 4 do 0 st. C.

ŚRODA - Bez zmian. Temperatura w dzień 6 - 10 st., nocą od 4 do 0 st. C.

OD PONIEDZIAŁKA DO NIEDZIELI

22 - 28 II 1999

● Podczas spotkania premierów Pakistanu i Indii w Lahaur uzgodniono, że oba kraje będą starały się zakończyć trwający pół wieku okres wrogości i zminimalizować niebezpieczeństwo konfliktu nuklearnego.

● W odwet za długoletnie maltretowanie obciąża 49-letnia mieszkanka słowackiego Krasna nad Kysucą swojemu śpiącemu mężowi kawalek penisu.

● Amerykański Urząd Imigracyjny chce wydalik z kraju byłego premiera Ukrainy, Pawła Łazarzenkę. Ukraina wystąpiła już do USA o jego ekstradycję.

● 19-letni bandyta zabił nożem w przedszkolu w mieście Gulbene na Łotwie trójkę pięcioletnich dzieci i wychowawczynię. Mordował dla... sławy.

● Burmistrz Nowego Jorku wydał rozporządzenie, na mocy którego policjanci mogą zarekwirować samochód prowadzony przez pijanego kierowcę.

● Komitet Obrony Reformy Ochrony Zdrowia w Polsce zawiesił na czas rozmów z rządem strajk w służbie zdrowia.

● Prezydent Izraela, Ezer Weizman, ponownie zaprosił papieża Jana Pawła II do złożenia wizyty w Izraelu w jubileuszowym roku 2000.

● Serbka i albańska delegacja na negocjacjach pod Paryżem uzgodniły przyznanie Albańczykom szerokiej autonomii.

● Podczas wybuchu w kopalni węgla na północny Chin zginęło 48 górników.

● Stowarzyszenie Obrony Praw Pacjentów w Polsce złożyło w prokuraturze wniosek o wazniejsze postępowanie wobec związku zawodowego anesteziologów, który, według członków Stowarzyszenia, poprzez protesty i składanie wymogów naruszył konstytucyjne prawa pacjentów.

● Wszystkich 61 pasażerów zginęło w katastrofie chińskiego samolotu, który rozbił się we wschodnich Chinach.

● Międzynarodowy Związek Astronomów w Paryżu zakończył kilkunastu dniową dyskusję o Plutonie stwierdzając, że jest on planetą, a nie kometa.

● Po zejściu kilku lawin w otrockach nartarskich w Tyrolskich Alpach zginęło 38 osób, co najmniej 20 osób uznano za zaginione.

● Z wizytą na Ukrainie bawił premier RP, Jerzy Buzek.

● Parlament słowacki pozbawił immunitetu poselskiego byłego ministra spraw wewnętrznych, Gustava Krajčiega, który będzie odpowiadał za udaremnienie ubiegłorocznego referendum.

● Podczas lądowania na lotnisku we włoskiej Genui spadł do morza samolot z 31 osobami na pokładzie. Zginęły trzy osoby.

● Według raportu Rządu RC o stanie społeczeństwa, czeska gospodarka cofnęła się pod względem swej efektywności do roku 1989.

● Prezydenci Polski i RC, Aleksander Kwaśniewski i Václav Havel, ratyfikowali jednocześnie Traktat Północnoatlantycki. Obaj prezydenci połączyli się za pomocą teleostu.

● W potarzę wieźwica w Tczewie zginęło pięć osób z sześcioc osobowej rodziny. Uratował się tylko 13-letni chłopiec.

● Prezydent Rosji, Borys Jeltsyn, ponownie został hospitalizowany w klinice rządowej.

● Dziewięć osób, w tym siedmiorgo dzieci, zginęło w wypadku drogowym w Szwecji. Minibus zderzył się tam z cysterną, oba pojazdy stanęły w płomieniach.

● Z rosyjskiej stacji orbitalnej powrócił na ziemię słowacki kosmonauta Ivan Bella.

● Trójka polskich twórców otrzymała doroczne nagrody Czeskiej Akademii Filmowej i Telewizyjnej - Czeskie Lwy, wszyscy za pracę nad filmem „Trzeba zabić Sekala”, który zdobył ogółem 10 „Lwów”.

● W wyniku eksplozji dwa bomb w południowym Libanie zginęło co najmniej 4 żołnierzy izraelskich, w tym jeden generał.

● Rząd powinien wprowadzić plan antykrzysowy polegający m.in. na szybkiej rekonstrukcji rządu, w tym odwołaniu trzech ministrów” - twierdzi szef Sojuszu Lewicy Demokratycznej RP, Leszek Miller. (M. B.)



▲ Przed rozmowami plenarnymi delegacji swoje stanowiska wyjaśniali (od lewej) Jerzy Widzyk, Marek Pernal, ambasador RP w Pradze, oraz Miloš Kužvart. Fot. M. RADŁOWSKA-OBRSUNIK

CZESKO-POLSKO-NIEMIECKA „ODRA 2006”

Ujarzmić rzekę

Jak zgodnie oświadczyli niedawno w Ostrawie premier RC Miloš Zeman i premier RP Jerzy Buzek, przedmiotem ich obrad była także kwestia czesko-polsko-niemieckiego „Programu Odra 2006”. Totż w skład delegacji obydwu państw wchodził ministerowie - z czeskiej strony środowiska naturalnego Miloš Kužvart, a z polskiej minister, pełnomocnik rządu ds. usuwania skutków powodzi Jerzy Widzyk.

Program, o którym mowa, został opracowany przez polskie ministerstwa ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa, transportu i gospodarki morskiej oraz przemysłu i handlu. Katastrofalne powodzie w lipcu 1997 wymusiły zmianę koncepcji przewi-

dzianego do wdrożenia w tym samym roku programu. W efekcie doszło do koordynacji działań Polski, Czech i Niemiec. Ich owocem było podpisanie kolejnych porozumień (4 sierpnia i 22 sierpnia 1997 r.), w których trzy państwa zobowiązały się do prewencyjnej ochrony przed powodziami poprzez odpowiednie planowanie przestrzenne w dorzeczu Odry.

Celem programu „Odra 2006” jest zbudowanie systemu racjonalnej gospodarki wodnej w dorzeczu Odry, uwzględniający potrzeby zabezpieczenia przeciwpowodziowego, ochrony czystości wody i środowiska naturalnego. System musi respektować potrzeby transportowe, ogólnogospodarcze oraz konsumpcyjne, czyli chodzi o modernizację Odrańskiego Systemu Wodnego. W programie jest wyodrębniony plan minimum (do 2001 r.) zakładający odbudowę zniszczonych powodziowców i budowę nowego programu ochrony przeciwpowodziowej oraz zapewniający w roku 2001 stabilną żeglugę na odcinku Gliwice-Koźle-Wrocław-Szczecin. (mro)

»Beskidzka Narta« po raz trzeci

MOSTY Ł. JABŁONKOWA/NY-DEK (kor) - Już po raz trzeci postanowiły mosteczka czeska szkoła podstawowa, nartarska sekcja miejscowego Zrzeszenia Sportowego „Sokol” oraz Jabłonkowski Dom Dzieci i Młodzieży zorganizować dla uczniów czeskich i polskich szkół z całego Podbeskidzia zawody nartarskie Beskidzka Narta. W zawodach, które przebiegły w czwartek w Nydku (biegi) i w piątek w Mostach (zjazd) wzięło udział 140 młodych zawodników z 15 szkół podstawowych.

„Tegoroczna trzecia edycja była chyba z tych dotychczasowych najbardziej udana” - mówi dyrektor mosteckiej szkoły Jiří Volný. „Dzięki temu, że dopisała pogoda, na starcie stanęła rekordowa liczba zawodników, którzy startowali w aż 8 kategoriach wiekowych. Należałoby też podziękować naszym sportowcom, bo trasy były do zawodów przygotowane po prostu na medal”.

Zawody sfinansowały tradycyjnicy gminy zrzeszone w Stowarzyszeniu Gmin Regionu Jabłonkowskiego, a ich starostowie „jak jeden mąż” wzięli też udział w inauguracji imprezy.

W niedzielę odbyły się międzynarodowe zawody w biegu na nartach również w Istebnej. W kolejnej edycji tradycyjnego Istebniańskiego Brukluka wzięli udział m.in. goście z Litwy. Zaolzie zaś reprezentowały m.in. dzieci z Gródka, Bystrzycy oraz Łomnej Dolnej.

Surowa kara dla kotów
Dwa koty, które biegały sobie bez troski po sali posiedzeń parlamentu indyjskiego podczas transmitowanego na żywo przemówienia premiera mają zostać ukarane... sterylizacją.
Informując o tym, poniedziałkowa prasa indyjska podaje, że w gmachu parlamentu - przede wszystkim w stołówce - mieszka 10-12 kotów. Ich pojawienie się podczas wystąpienia szefa rządu uznano w kołach politycznych za niedobry znak.
Koty są jednak potrzebne, także w parlamencie. Bez tych zwierząt o wiele bardziej dotkliwa byłaby bowiem plaga szczurów.

Wyścig o klienta
Firma konsultingowa Jupiter Communications szacuje, że liczba użytkowników Internetu w roku 2002 obejmie 40 procent gospodarstw domowych w Europie. Byłoby to trzykrotny wzrost w porównaniu ze stanem obecnym.
Już obecnie handel za pośrednictwem Internetu zyskuje coraz więcej zwolenników. Np. brytyjska firma Dixons, zajmująca się detalicznym handlem sprzętem elektrycznym, od września zyskała ponad milion klientów dzięki swemu internetowemu serwisowi Preeserve.

Podróż dookoła świata
W podróz dookoła świata bez międzylądowania wystartował wczoraj kolejny balon. Pilotami balonu o nazwie Breitling Orbiter 3 jest szwajcarsko-brytyjski duet - Bertrand Piccard oraz Brian Jones.
Piccard jest z zawodu psychiatrą, a Jones - inżynierem. Zamierzają oblecieć kulę ziemską bez międzylądowania w około trzy tygodnie. Do tej pory mi-

ZBLIŻA SIĘ 80-LECIE ZORGANIZOWANEGO ŚPIEWACTWA POLSKIEGO WE FRYSZTACIE

Bilans »Hejnału-Echa«

Frysztański chór „Hejnał-Echo” działający przy MK PZKO w Karwowie Frysztaście jest jednym z trzech chórów męskich - obok Jabłonkowski „Gorola” i Chóru Nauczycieli Polskich - które z powodzeniem działają jeszcze na zobowiązanej niwie śpiewaczej.

W ub. niedzielę chór bilansował na swoim walnym zebraniu ubiegłoroczną działalność. Jak wynikało ze sprawozdania prezesa „Hejnału-Echa”, Janusza Raszky, zespół liczący 32 śpiewaków dał 14 występów. Chórzyści na zawcze pozegnali dwóch członków, Karola Krocza i Erwina Rybickiego.

Do najbardziej znaczących należał wspólny koncert „Hejnału-Echa” z chórem dziecięcym „Permonik” w Podstawowej Szkole Artystycznej w Karwinie, udział w Festiwalu ks. Anzelma Skrobola w Jastrzębiu oraz w uroczystości wspomnieniowej w Żywociach, gdzie chór śpiewał wspólnie z ChNP. Od roku zespołem dyryguje Jadwiga Karolczyk, której pomaga korepetytorka i akompaniatorka Wanda Miech.

Prezes frysztańskiego Koła PZKO, Helena Wierżgół, podziękowała chórowi za całoroczną pełną poświęcenia pracę. W dyskusji podkreślano konieczność pozyskania nowych śpiewaków młowno o zamiarze urządzenia nowego koncertu z chórem żeńskim „Echa” na okazji 80-lecia zorganizowanego śpiewactwa polskiego we Frysztaście. W 2000 roku przypada natomiast rocznica założenia chóru „Echo” i 10-lecie chóru „Hejnał”.

„Hejnał-Echo” od lat współpracuje z chórem męskim „Piast” w Żywociach koło Tarnowskich Gór (w ub. roku frysztański zespół wystąpił w żywoćkim kościele, zaś wspólnie z „Piastem” i chórem z Nakiła Śląskiego wędrowali w kościele w Tarnowskich Górach).

Prezesem nowo wybranego 9-osobowego zarządu ponownie został Janusz Raszky.

PONAD 5,5 MLN OSÓB NA IMPREZACH KULTURALNO-SPORTOWYCH

Żywo w Pałacu

OSTRAWA (wak) - Pałac Kultury i Sportu, S.A. w Ostrawie-Witawie jest największą placówką na północnych Morawach i Śląsku, w której odbywają się imprezy sportowe, artystyczne i targowe.

W ub. roku najwięcej widzów, bo aż ponad 240 tys., oglądało tutaj mecze hokeja na lodzie, 45 tys. osób bajkowi musical na lodzie „Mroziak”, a 25 tys. osób tenisowy turniej mężczyzn IPB CZECH INDOOR. Z imprez sportowych dużą popularnością cieszył się także mityng lekkoatletyczny „Halowe Kolce”, turniej piłki nożnej „Ostrawa Football Cup” oraz festiwal walk Wschodu.

W Pałacu goszczą też co roku zagraniczni piosenkarze i zespoły. W ub. roku był to Joe Cocker, a w ramach festiwalu rockowego wystąpiły zespoły „Uriah Heep”, „Slade” oraz „Illegal Eagles”. Z krajowych piosenkarzy - Karel Gott i Eva Urbanová, Daniel Hulka oraz zespół „Lucie”.

„Najwięcej słuchaczy przychodzi na występy zespołów zagranicznych. Przekonałymi się o tym w latach ubiegłych, kiedy w Pałacu gościły takie gwiazdy piosenki, jak: Fisch, Julio Iglesias, Sting, z zespołów „Black Sabbath”, „Deep Purple”, „King Daymont”

czy „Kelly Family”. Za ich występ trzeba jednak zapłacić minimalnie pół miliona koron. Musimy się więc zastanawiać, kto zaprosić, który z zespołów czy piosenkarzy przyciągnie do Pałacu tylu słuchaczy, by chociaż w części pokryć koszty. Powiedział na konferencji prasowej Miroslav Beinhauer, prasownik działu reklamy.

Tegoroczny sezon kulturalny zaplanowano na 3 marca o godz. 19.00 show z udziałem komików Petra Novotného, Jiřího Náhlovskiego oraz piosenkarza Františka Nedvěda, w kwietniu przyjadą do Ostrawy praski zespół „Lumel”, Szkolny legendy rocka „Narazili”, a w kwietniu zespół „Lucie”.

Dużym powodzeniem cieszą się także targi i wystawy. W tym roku, obok wystawy (jednej z największych w regionie) samochodów i motocykli „Motor show '99”, będzie można w Pałacu zwiedzić targi mebli „Biuro '99”, targi spożywcze lub metalurgiczne „Metal '99”.

WZIĘLABYMY WSZYSTKIE, BO PATRZĄ TAKIMI SMUTNYMI OCZAMI...

Przytulne schronisko

ORŁOWA (wak) - Schronisko dla bezpańskich psów w Orłowej-Lazach otwarto w styczniu ub. roku. Dotychczas przetrwało przez nie ok. 300 czworonogów. Część z nich przyprowadziła tutaj strażnicy miejscy, kilkanaście znalazło przyszytych do płotu otaczającego kołce - chudych, chorych.

„Jeśli nie wiemy, czy pies był szczeniakiem, umieszczamy go w osobnej klatce na kilka dni. Musimy się bowiem przekonać, czy nie ma choroby zakaźnej. Dopiero, gdy mamy absolutną pewność, że jest zdrowy, możemy go dać między pozostałe” - tłumaczy opiekunka czworonogów, Jiřina Lichtblauová.

Orłowskie schronisko podpisało umowę z lokalnymi urzędami miejskimi w ramach ustawy o zachowaniu czystości i porządkach w gminach. Otrzymuje od nich niewielkie kwoty na utrzymanie obiektu, a w zamian za to przyjmuje także psy z okolicznych miejscowości (tych było w ub. roku 122).

W schronisku przebywa niekiedy więcej psów, niż klatek (22). Na szczęście trwa ciągły ruch i wymiana. Nowych właścicieli znalazło już ponad 170 czworonogów. „Cieszy fakt, że psy z naszego schroniska „adoptują” nie tylko orłowianie, ale także mieszkańcy innych miast, m.in. z Ostrawy, Frydku-

Mistku, Hawierzowa, nawet z Wrocławia pod Pradziadem i Pragi” - twierdzi pani Jiřina.

„Ja bym wszystkie wzięła, bo już popatrza takim smutnymi oczkami, w chce się płakać” - powiedziała Maria Skotnicowa z Hawierzowa, która sławę wybrała małego, czarnego, kudłatego psaika. „Przed rokiem zmarł mi kundel, którego otrzymałam od znajomych. Teraz postanowiłam opiekować się opuszczonym psem”.

W schronisku przebywa obecnie 17 psów - owczarków niemieckich, dalmatyńców, kundli.
Zainteresowani mogą go odwiedzić w poniedziałki (10.00-11.00) oraz czwartki (15.00-16.00) lub dzwonić pod nr 651 16 06.

■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

ROZMOWA Z RENATĄ BILAN, WSPÓŁWŁAŚCICIELKĄ AGENCJI KULTURALNO-WYDAWNICZEJ „TRIADEM“

W artystycznym klimacie

Obok Miejskiego Ośrodka Kultury, na który składają się dwa domy kultury, dwie sale wystawowe, Dom Towarzystwa i dwa kina, od lutego 1998 r. na terenie Hawierzowa działa prywatna agencja kulturalno-wydawnicza „Triadem”. O ubiegłorocznej działalności oraz planach na najbliższą przyszłość rozmawiam z jedną z trzech jej założycielek, Renatą Bilan.

■ ■ W jaki celu powstała agencja?

Miejski Ośrodek Kultury organizuje naprawdę szereg akcji kulturalnych czy sportowych, ale na dużą skalę, dla kilkuset ludzi. Nam wydawało się, że brakuje w miście małych, kameralnych imprez. Właśnie z myślą o organizowaniu koncertów, wystaw czy spotkań ze znanymi osobistościami dla kilkudziesięciu osób powstała nasza agencja.

■ ■ Ambicją „Triademu” nie jest zdemolowanie MOK?

Absolutnie nie. Hawierzowski Ośrodek Kultury to gigant, któremu nie można konkurować. Jego działalność jest wspierana przez miasto, a co najważniejsze - ma swoje placówki, w których organizuje poszczególne imprezy. Nie musi więc wypożyczać lokali od innych instytucji i tym samym płacić ogromnych sum za ich wynajem.

■ ■ Jak wynika ze statystyk, ludzie, by zaoszczędzić parę koron na życie, rezygnują przede wszystkim z kultury. W związku z tym dość często mówi się, że obecna sytuacja społeczna nie sprzyja rozwojowi kultury. Czy potwierdzasz tę opinię?

Za krótko pracuję w tej branży, by wydawać takie sądy. Odwiedzając kino, teatr czy inną imprezę kulturalną można się jednak przekonać na własne oczy, że widzów czy słuchaczy jest na sali znacznie mniej niż przed laty. Moim zdaniem nie znaczy to jednak, że ludzie mniej kochają kulturę, w tym wypadku odstrasza ich cena biletów, za które w niektórych wypadkach trzeba zapłacić nawet kilkadziesiąt koron.

■ ■ Wróćmy jednak do ubiegłorocznej działalności agencji?

- Wymienie te najważniejsze przedsięwzięcia. Najmocniejszym animum naszej działalności były koncerty muzyki poważnej z udziałem solistów Narodowego Teatru Morawsko-Sląskiego. Odbyło się ich osiem; trzy z nich w pięknej scenie nowo odrestaurowanego Zamku Hawierzowskiego. Tutaj mieliśmy zawsze komplet słuchaczy.

Jak wynikało z rozmów, właśnie na takie kameralne, „rodzinne” koncerty lubią oni przychodzić. W sierpniu, w dniu otwarcia naszego sklepu w kinie „Centrum”, zorganizowaliśmy wystawę obrazów polskich plastyczek - Darii Krygiel, Moniki Milerskiej oraz Barbary Kowalczyk, następnie konkurs rytmiczny z nagrodami dla młodzieży

„přiběhy” (publikację wydała gmina Stonawa). Ponadto w niektórych sklepach papierniczych ukazały się zaprojektowane przez Darię Krygiel i wydane przez naszą agencję wycinanki dla dzieci na motywy bajek. Na rynku pojawiła się również kasetka i płyta kolęd śpiewanych w języku polskim i czeskim. Ich wykonawcami są m.in. gwiazda sceny operowej Narodowego Teatru Morawsko-Sląskiego w Ostrawie, Alina Farna-Podskálska oraz soliści opery Teatru Narodowego w Pradze Drahomíra Drobková i Milošlav Podský (tu śpiewający piękną polszczyzną).



▲ „Koncert na zamku” (czerwiec 1998).

szkół hawierzowskich oraz jarmark przedświąteczny. Do udziału zaprosiliśmy również młodzież niepełnosprawną z hawierzowskiej Szkoły Życia, która oferowała zwiedzającym upominki wykonane w ramach terapii zajęciowej w warsztatach ceramicznych i tkackich. Impreza ta cieszyła się powodzeniem, postanowiliśmy więc powtórzyć ją także pod koniec bieżącego roku.

■ ■ Prowadzicie również działalność wydawniczą?

- Współpracujemy z wydawcami publikacji. Tak było w wypadku książki opowiadań pisanych gwara śląską autorstwa Erica Motocba pt. „Jeden dzień kóminiorz” - Moje pravdivé

■ ■ Co oferujecie mieszkańcom Hawierzowa i nie tylko im w bieżącym roku?

- Koncerty (pierwszy odbędzie się już w marcu), wystawy, konkursy. Chcemy też wydać kalendarz tenony na rok 2000 (znaki Zodiaku plus krótki horoskop). Mamy wprawdzie w zanadrzu jeszcze kilka innych, nowych pomysłów, m.in. pokaz mody artystycznej. Nie wiem jednak, czy uda nam się je zrealizować, więc nie będę o nich mówiła, aby nie zapeszyć.

WANDA KULA

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA

(69)

Z. OLECH

Graj, Cyganie...

czyli

Dziewczyna znad Olzy

W buduarze księżnej Very uchyliły się ukryte za tapetą drzwi. Księżna spojrzawszy sponad biurka, przy którym w świetle lampki czytała książkę. Na twarzy jej nie było ani cienia zdziwienia, gdy dostrzegła w ukrytych drzwiach starego, siwowłosego, kulającego mężczyznę.

- Ach, to ty, Francois? Wspaniale się przebrałeś! Nawet ja cię nie poznałam.
- To też nikt mnie nie poznał, Wasza Wysokość - odpowiedział kamerdyner, szybkim ruchem odwijając przyprowadzając broń. - Ja się znam na takich sztuczkach.

- Jesteś pod pewnymi względami nieociekany i dlatego też nigdy chyba się z tobą nie rozstanę - zapewniła go z uśmiechem Vera. - Ale powiedz mi, wysiedziłeś Eingarę? Gdzie w rzeczywistości przepędził popołudnie? Dlaczego ostatnio tak często udaje się do lasu?

- Ach, gdyby to o las chodziło - odpowiedział Francois z ironicznym uśmiechem - to nie byłoby takie straszne. Okazuje się jednak, że piękny pan, któremu w ciągu ostatnich dni depczę po piętach, nie zadowala się samotnymi spacerami po lesie. Zazwyczaj zbacza stamtąd i udaje się do najbliższej wsi.

- Do wsi? A czegoś on w tej nędznej wsi szuka?

- Wasza wysokość, w tej nędznej wsi mieszka dziewczyna piękna jak anioł. Już kilkakrotnie zastanawiałem się nad tym, skąd tę dziewczynę znam i w żaden sposób nie mogę sobie przypomnieć. Widuję ją właściwie tylko przez okno izby.

- A czy jesteś pewny - zawołała księżna - czy wiesz na pewno, że Eingara chodzi właśnie do tej dziewczyny?

- Wiem na pewno, Wasza Wysokość, bo sam na własne oczy widziałem. Stałem ze swoją katarzynką w pobliżu domu Jana Minkowicza i widziałem, jak Eingara wchodził, a później wychodził z tego domu. Widziałem również dziewczynę stojącą w oknie i rozmawiającą z nim z ożywieniem. Całował ją nawet któregoś dnia.

- Całował ją? No, wobec tego wiem dosyć! Dziękuję ci, Francois, za wiadomości. Dzisiaj będziesz mi więcej niepotrzebny.

- Proszę o przebaczenie, Wasza Wysokość, ale ja jeszcze nie skończyłem.

- Więcej mów! Co mi masz jeszcze do powiedzenia?

- Dzisiaj, wyszedłszy od dziewczyny, Eingara stanął z wieśniakiem i jego żoną na podwórzu i słyszałem wyraźnie, jak do nich mówił: „Tylko nie zmarnujcie tych pieniędzy! Chcę, żeby goście dobrze się bawili na moim weselu. Zamówcie dobrą orkiestrę i pamiętajcie o tym, żeby goście mieli tyle picia, ile zapragną”.

- Na jego weselu? - wybuchła Vera błędąc. - Rzeczywiście tak powiedział?

- Słyszałem przecież wyraźnie. A tę srebrną monetę też dostałem od niego. Wrzucił mi ją do czapki i zawołał: „Jak cię ktoś zapyta, od kogo dostałeś tę monetę, to powiedz, że dał ci ją sąszelwicz”.

- Sąszelwicz! - wykręła Vera. - Zobaczymy, czy rzeczywiście potrafi znaleźć szczęście! Biada ci, Eingaro, jeżeli to, co mówi Francois, jest prawdą! - Rozkazującym gestem Vera dała znak służącemu, aby wyszedł z pokoju. Gdy drzwi się za nim zamknęły, w ścieżkością tupnęła nogą o podłogę. - Biada ci, Eingaro - dobyło się z jej drżących ust - jeżeli uczyniłeś sobie ze mnie igrawsz, Czyż nie darzyłam ci prawdziwym uczuciem, a ty miałbyś się okazać zwykłym komediantem? Tak samo jak silna była moja miłość, tak straszna będzie moja zemsta! Ale jakoś dziwnie wierzyć nie mogę, żeby Eingara mógł być zdrajcą - ciągnęła dalej po głębszym namyśle. - Przecież by mi nie przysięgał, że kocha mnie do szaleństwa. Trzeba teraz działać z rozsądkiem. Pójdź do niego! - Zdecydowanym ruchem przycisnęła guzik srebnego dzwonka. Znowu na progu ukazał się Francois, uwolniony już ze swego przebrania.

- Wasza Wysokość rozkaże? - zapytał, składając głęboki ukłon.

- Czy książę jest w domu? - rzuciła pospiesznie Vera.

- Nie, Wasza Wysokość, książę przed dwiema godzinami wyjechał do kasyna oficerskiego, gdzie ma się odbyć uroczystość. Oficerowie wydają bankiet na cześć dowódcy pułku.

- Dobrze, Francois. Mam zamiar wyjść z domu, a gdyby książę wrócił wcześniej ode mnie, postaraj się z nim zobaczyć. Gdy cię zapyta o mnie, powiesz mu, że dostałam migreny i już dawno położyłam się do łóżka.

- Wasza Wysokość może zupełnie na mnie polegać - skłonił się znowu Francois i chciał już wyjść, lecz Vera go zatrzymała.

- Francois - wybuchnęła nieoczekiwanie - spojrz mi w oczy i odpowiedz szczerze. Czy to istotnie prawda, żeś widział Eingarę w domu wieśniaka, i że tam widziałeś go całującego tę większą dziewczynę?

- Mogę na to przysiąc - odpowiedział uroczyście kamerdyner. - Wasza Wysokość może mieć do mnie zaufanie. Radzę w każdym razie zwracać bacniejszą uwagę na tego człowieka. Nie wiem, co Waszą Wysokość z nim łączy, mam jednak przeczuć, że ten człowiek sprawi Waszej Wysokości wiele zmartwień.

- Już dobrze, możesz mi nie udzielać swoich rad. Idź już i pamiętam, co ci powiedziałam.

Po wyjściu kamerdynera księżna pobiegła do sąsiedniego pokoju, włożyła czarną, wąską suknię i czarny kapelusik z gęstą woalką, opadającą na twarz, po czym wróciła do swego gabinetu i przez małe ukryte w ścianie drzwi wyszła na schody, a stamtąd do ogrodu. Po krótkiej chwili znalazła się na ulicy. Postanowiła dzisiaj tę niedaleką drogę odbyć piechotą. Szła szybko i zatrzymała się dopiero przed rzęsiste odświetlonym budynkiem, w którym mieściło się kasyno oficerskie. Stałaś podo jednym z okien, przez które usłyszała podniesione męskie głosy. W pewnym momencie rozpoznała głos swego męża.

- Koledzy - wołał książę Jerzy, stojąc z podniesionym kieliszkiem. - Przed chwilą wypiliście za zdrowie mojej małżonki. Pragnę wam za to serdecznie podziękować i sam teraz wznoszę jej zdrowie. Niech żyje córka najszlachetniejszego człowieka w kraju, niech żyje moja żona, najpiękniejsza kobieta, księżna Vera.

- Niech żyje! - rozległ się okrzyk pochodzący z kilkudziesięciu piersi. Kieliszki zbierały, a pod oknem kasyna jednocześnie rozbrzmiał pełen ironii kobiecy śmiech.

ROZDZIAŁ XLIV Partia szachów

Po wygłoszeniu toastów, książę Jerzy wśród swych towarzyszy siedział dzwoniąc milcząco i przygnębiony. Od czasu do czasu tylko kierował wzrok na jedno puste miejsce przy stole, a później zaniepokojony przenosił spojrzenie w stronę drzwi. Miejsce to było przeznaczone dla hrabiego Edwarda Porajskiego, którego książę Jerzy nie widział od owej pamiętnej tragicznej nocy. Dowiadywał się wprawdzie przez cały czas o stan jego zdrowia i wiedział, że hrabia wyleczył się już prawie zupełnie z odniesionej rany.

(c.d.n.)



▲ Z wystawy prac Dariny Krygiel i Moniki Milerskiej (sierpień 1998).

Zdjęcia z archiwum TRIADEMU

REDAKCYJNEJ POCZTY

Czy to nareszcie nasza kolejka?

Pod koniec 1990 r. wystawialiśmy kolejkę w Cieszynie, by po wypełnieniu stosownych druków i weryfikacji dokumentów stać się członkami Stowarzyszenia Ofiar Wojny. Była to, po wpłaceniu odpowiedniej kwoty, gwarancja otrzymania odszkodowania za niemięsne represje w czasie II wojny światowej. Po czasie poinformowano nas, że pieniądze rozdzielono w obrębie granic Polski, a dla Polaków-Zaolzańców nie starczyło.

Po długoletniej ciszy o tych materiałach podpisywaliśmy petycję (tytuł ci, co przypadkowo na taką natrafili), która odpowiednio zaadresowana przekroczyła podobno nawet granicę. I znowu rozgłosiła się tajemnicza cisza.

Ostatnio znowu coś drgnęło w odszkodowaniach, bo i w mediach można przeczytać ogólnikowe notki. W październiku ub.

roku ostrawski dziennik „Svoboda” odsyłał zainteresowanych po informacje i ankiety osobowe pod nr tel. 0649-215142. I co się okazało? Numer był „lewy”, więc też żadnych informacji nie można było otrzymać.

Według najświeższych wieści, informacji w powyższym temacie udzielają kancelarie Związku Wywiezionych na Roboty Przymusowe (Svaz nucené nasazených - SNN). Zapytany o krąg osób uprawnionych, jeden z funkcjonariuszy tegoż SNN (pan Janota) odpowiedział, że odszkodowania dotyczy wyłącznie obywateli narodowości czeskiej.

Przykre jak dotychczas doświadczenia wywołują niepokój. Oczekujemy, że przedstawiciele Rady Polaków poinformują w tej sprawie społeczeństwo rzetelnie i prawdziwie. Co więcej,

że powołują działającą w 1990 r. komisję, która odzyskałaby materiały złożone w Stowarzyszeniu Ofiar Wojny w Bielsku-Białej. Konieczne jest uczestnictwo w obradach i dyskusjach stosownej komisji przy rządzie. Przecież co innego jest wywiezienie na roboty przymusowe, a zupełnie coś innego wysiedlenie całych rodzin. Ci ostatni musieli opuścić swoje domostwa, gospodarstwa, które od razu przechodziły w obce, germańskie ręce. Wiadomo, że tego majątku absolutnie nie szanowali, ale poddawali bezwzględnej eksploatacji i zniszczeniu.

Niezbędne jest natychmiastowe podjęcie w tym kierunku najwłaściwszych działań - żeby nie było za późno!

GUSTAW POLWARCZYŃSKI
Sucha Średnia

ROZMOWA Z BOGUSŁAWEM LINDĄ, FILMOWYM KSIĘDZEM ROBAKIEM

»Pan Tadeusz« nie jest bogogryźnianym utworem

Najtrudniej zagrać pierwszych pięć ról. Potem jest coraz łatwiej - twierdzi Bogusław Linda. Odtwórca roli księdza Robaka w filmowym »Pan Tadeusz« Andrzej Wajda zapewnia też, że »trzynastoosobowe« ma swoje plusy.

■ Przed rokiem mówił pani: »Przedtem mało interesował mnie w filmach bogogryźnianych, obłączonych wściekle sprawić«. A jednak zdecydował się Pan na taki film.

Nie uważam »Pana Tadeusza« za bogogryźniany utwór. Mówiąc tak, miało chodzić o myśli raczej kuno w rodzaju »moralnego niepokoju«, bijące programowo w jakiś lustrzący układ - np. w czarownego.

■ Czy pan każe czy Panu epopeja Mickiewicza: to jest historia lektura czy może z czymś więcej?

Chyba głównie za szkolną lekturę. Mam jednak do niej ciepły stosunek z pozostawieniem pewnych powodów. Po pierwsze moja matka wspominała w domu z Konradem Górnikiem »Słownik mickiewiczowski«. Po drugie polowa mojej rodziny pochodzi z okolic Władysławowa, więc lektura »Pana Tadeusza« w jakiś sposób nakłada się na wspomnienia babci, dziadka...

■ Kiedy Andrzej Wajda rozpoczął pracę nad filmem, uznano, że to karikaturny przedwybitny o dużym stopniu ryzyka. Mam nadzieję, iż publicznośćurna je za udane. Myślę, że największym jego atutem jest świetny scenariusz autorstwa Mickiewicza »Pan Tadeusz« pokazuje tę otoczoną legendą Polskę alchemiczną z przyróżaniem oka - z elementami tragizmu i komizmu. My z kolei, przylądając się w tej Polsce jedną refleksją: niewiele się w tej Polsce zmieniło. Innymi słowy, my Polacy niewiele się zmieniliśmy.

■ Wajda ku zaskoczeniu wielu powiedział: »Pan Tadeusz« ma wyraźnie sensacyjną fabułę i zamierzam to wydobyc. Czy Pana zdaniem to się udało?

Sądzę, że to stwierdzenie było swego rodzaju wybiegiem typowym dla filmowca, który pragnąc zainteresować widza, musi pokazać wartość akcja. Te sensacyjność fabuły to oczywiście zyciora księdza Robaka - dramatyczna historia z wątkiem kryminalnym. Nie jest to jednak oczywiście sensacja w rodzaju »Terminatora«.

■ Kiedy Jerzy Hoffman przystąpił do pracy nad »Ogniem i mie-

czem« mówił o konieczności »współczesności języka narracji«, by film był czytelny dla współczesnego widza. Jak to było podczas pracy nad »Panem Tadeuszem«?

Hoffman, o ile wiem, miał na myśli narrację w rodzaju »Walczyzna serca«, która jest jednak dość tradycyjna, odbiegająca znacznie od współczesnej narracji, bliższa mojemu twórcy. Myślę, że chodziło mu po prostu o jej czytelność. Słowo: »współczesna« jest dość ryzykowne, jego sens zmienia się z roku na rok w przypadku kina.

■ Widział Pan już »Ogniem i mieczem«?

Niestety, nie dotarłem tego zażyczyli i nie zostałem zaproszony na premierę, a z północem do kina w zwykły dzień mam z wielu przyczyn problemy. Może nie zapoznano mnie za karę, za to, że nie zagrałem Bohuna?

■ Zabija Pan?

Oczywiście, że zabija i to bardzo. Nie pozwolił mi na to wcześniej zobowiązania zawodowe. Najbardziej jednak żal mi, że nie miałem okazji zobaczyć gotowego filmu.

■ Czy nie obawiał się Pan, że »Pan Tadeusz« okaże się bardziej teatralnym spektaklem niż filmem?

Miałem takie obawy, ale przed rozpoczęciem zdjęć. Nieufni byli w początkowej fazie pracy nad filmem wszyscy. Okazało się, że niepotrzebnie. Kiedy ruszyła praca na planie, stwierdziłem, że posługując się trzynastoosobowym kadrą iż plusy - zmusza na przykład do szybkiego, dynamicznego mówienia tekstu.

■ Czy prawda jest, że sztuka mówienia prozą polega na czynieniu jej poezją, a mówienie poezją na mówieniu jej tak, jak gdyby była prozą?

Myślę, że najważniejsze to mówić tak, by przekazać treść. Jeśli tak się dzieje, a słuchającego zanika forma poetycka, a zostaje tylko melodia. Skupione na samej formie nie wystarczą, by przekazać w klarowny sposób treść. Można dać w róg głośno, z zadaniem i może z tego nie wynikać...

■ Czy pracując nad rolą ks. Robaka, polegał Pan na własnej intuicji, czy trzymali się wskazówek reżysera?

Kiedy reżyser proponuje aktorowi rolę, utożsamia tę postać z jego osobą,

z jego warunkami zewnętrzными, metodami kreacji. Nie mogę powiedzieć, że rola była łatwa ani też, że była trudna. Trudna rola jest wówczas, gdy mam do opamiętania bardzo dużo tekstu lub wymaga się ode mnie wielkiego wysiłku fizycznego. Myślę, że tak naprawdę dla aktora trudne jest zagranie pierwszych pięciu ról. Potem jest coraz łatwiej.

■ Widział Pan już »Nostalgia? Jest Pan zadowolony z efektów swojej pracy?

Widziałem film. Pajoy. Jeśli chodzi o efekty mojej pracy, to jestem trochę zadowolony, a trochę nie. Coś podoba mi się bardziej, coś mniej. Tak to zresztą wygląda w przypadku każdego filmu.

■ Ma Pan na koncie reżyserię filmu »Szczęście. Potem miałoby być »Laguna« w scenariuszu Harnasowicza, ale z różnych powodów to plany nie wyszły. Myśli Pan jeszcze o reżyserii?

I tak, i nie. Szczegółowo, zastanawiam się nad sensem tego przedsięwzięcia. Kiedy przez 1,5 roku mam być wykluczony z jakiegokolwiek innej pracy

i mieć z tego niewielkie pieniądze, odcieknie mi się. Ale kto wie... Jest parę rzeczy godnych uwagi.

■ Jak wyglądał Pana najbliższe plany zawodowe?

Prawdopodobnie będę odpoczywał. Nie trafiam ostatnio na propozycje, które by mnie w jakiś sposób zainteresowały. Tak się dzieje, że scenariusze, które mnie się podobają, zostają odrzucane przez ekspertów. I odwrotnie.

■ Czy nie czykuje się Pan do kolejnego lotu balonem...?

Nic z tych rzeczy. Skończyłem pracę nad realizowanym na zamówienie telewizyjnym parokrotnym cyklem o miłach własnych przygodach, w różnych miejscach świata. Słoki spadochronowe, podróże po dżungli, wyścigi samochodowe i różne inne dziwne rzeczy. Cykl powstał według mojego pomysłu i scenariusza.

■ Wszystko - jak zwykle - w ramach »ryzyka kontrolowanego«?

Ja najbardziej. **ROZMOWAŁA: JUSTYNA KOBUS (PAP)**

Etnografowie w delcie Dunaju

W sierpniu wyruszy w region Dobruży (delta Dunaju) międzynarodowa ekspedycja etnograficzna. Dobrużę, położoną na terenie Rumunii i Bułgarii, dla etnografów bardzo interesujący region ze względu na różnicowanie etniczne. Kilkoosobowa ekipa Polaków, Rumunów i Bułgarów, z udziałem lingwisty i filmowca, spędzi w Dobruży dwa tygodnie. Naukowcy poszukiwać będą materiałów do publikacji. Studia nad regionem wieloletnimi w Europie Środkowej.

W 2000 r. podobna ekspedycja prowadzi badania w północno-wschodniej Polsce.

W 1997 r. międzynarodowa ekspedycja etnograficzna złożona z Bułgarów, Czechów i Polaków przebywała w Bułgarii. Naukowcy poszukiwali tam ciekawych etnograficznych kultury Romów.

Dzięki wyprawie, zorganizowanej pod egidą Muzeum Romskiej Kultury w Brnie oraz Instytutu Studi Romów Muzeum Etnograficzne w Tarnowie, muzeum w Brnie wzbogaciło się o ok. 100 eksponatów romskiej kultury.

REŻYSER VLADIMÍR MICHÁLEK: »MAM WSPANIAŁYCH, POLSKICH PRZYJACIÓŁ« »Czeskie Lwy« wędrują nad Wisłę

Trójka polskich twórców otrzymała w sobotę droższe nagrody Czeskiej Akademii Filmowej i Telewizyjnej - »Czeskie Lwy«. Za najlepszą główną rolę męską (w filmie Vladimíra Michálka »Trzeba zabić Sekala«) to prestiżowe wyróżnienie otrzymał Olaf Lubaszko. Nominację do tej nagrody miał także Bogusław Linda, grający tytułową rolę w tym filmie. Agnieszka Sitek wyróżniono (również w filmie »Trzeba zabić Sekala«) za drugoplanową rolę kobiecą, zaś za muzykę do filmu Michálka uhonorowano kompozytora Michała Lorencza.

Z 12 nagród, jakie przyznała Czeska Akademia Filmowa i Telewizyjna, film »Trzeba zabić Sekala« (koprodukcja czechosłowacko-słowacko-francuska) otrzymał aż dziewięć.

»Tak, jak mówiono podczas uroczystości, że również zabiję, że nie ma dwóch nagród »Czeskiego Lwa« za najlepszą rolę męską - także dla Bogusława Lindy, który stworzył wspaniałą kreację« - powiedział Olaf Lubaszko. Aktor dodał, że z Czechami łączy go

nie tylko film Vladimíra Michálka. »Tych związków jest coraz więcej. To sympatia dla czeskiej kultury, związki osobiste i obecność na czeskim rynku filmowym. Jestem, na przykład, koproducentem nowego filmu »Waszyco mi bliżej«. O innych planach nie chce na razie mówić, aby nie zapezyczyć« - stwierdził Lubaszko.

»Dla mnie nagroda »Czeskiego Lwa« to coś, co ogromnie mi się podoba, w co ciągle nie mogę uwierzyć. Wiem, że coraz więcej polskich aktorów gra w czeskich filmach. Mam nadzieję, że zainteresacja one także polską publiczność« - powiedziała wruszona Agnieszka Sitek. Przyznała, że pierwsza »Trzeba zabić Sekala« była jej pierwszą poważniejszą rolą w filmie fabularnym.

»Zaprosiłem do współpracy polskich aktorów, bo właśnie takich posta-

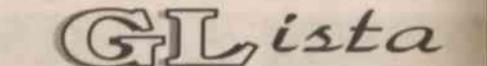
ci, ludzi z takim temperamentem potrzebowałem. To wspaniali aktorzy, którym niczego nie trzeba tłumaczyć, nie takie fantastyczne ludzkie. Zdról mogą być ciężkie nie tylko z nagród, ale także z tego, że mam wspaniałych, polskich przyjaciół« - powiedział Vladimír Michálek, dodając, że jest głęboko zadowolony, iż »nasza współpraca dopiero się zaczyna«.

Akcja filmu »Trzeba zabić Sekala« rozgrywa się w fikcyjnej wiosce latem 1943 roku w Protektoracie Czechi i Morawy. Armia niemiecka odnosi sukcesy, nasila się terror. W wiosce pojawia się groźny bandyta Sekal (Linda), który samostatnie przeciwstawia się cięższym przez gapę szlachetny Jura (Olaf Lubaszko).

ZBIGNIEW KRZYSZYŃSKI (PAP)

HEJ, LUDZIE!

Oto znówu spotyka się z Wami już lekko warująca od liczby Waszych głosów



Jak widzicie, zaczyna się (nawracie!?) kształtować czołówka listy. Ciężko nam, że dajecie głosy tak wielu polskim wykonawcom.

Notowanie tygodnia		liczba głosów	
(w 2. notowaniu)			
1. (2.) Dumka na dwa serca	E.Górnik + M.Szczeciński	7 A	
2. (4.) Looting My Religion	R.E.M.	5 A	
3. (4.) Leaving on a Jet Plane	Chantal Kreviazuk	3 A	
2. (2.) Pretty Fly	The Offspring	3 V	
4. (4.) Big, Big World	Emilia	2 M	
4. (4.) Niewieści Ci mogę dać	Perfect	2 M	
5. (4.) Angie	Rolling Stones	1 V	
4. (4.) Come As You Are	Nirvana	1 V	
4. (4.) Co powie ryba	Elektryczne gitary	1 V	
4. (4.) Jest taki samotny dom	Budka Suflera	1 V	
4. (4.) Pink	Aerosmith	1 V	
4. (4.) Sacrifice	Elton John	1 V	
4. (4.) Thank U	Alanis Morissette	1 V	
4. (4.) Warkoty cug	Blaf	1 V	
4. (4.) Yellow Submarine	Beatles	1 V	
4. (4.) You Make Me Remember	Leah Andreone	1 V	

(A - utwór poprawia swoją pozycję, V - mało głosowalicy, utwór spada, M - to samo miejsce)

A oto poczekalnica, czyli NOWOCY (w kolejności alfabetycznej): 213 - Slayer: Always - Bon Jovi: Autobiografia - Perfect: Believe - Cher: Body Moving - Fat Boy Slim: Burning - Q: Cień wielkiej góry - Budka Suflera: Cluster One - Pink Floyd: Crazy - Aerosmith: Every Time - Janet Jackson: Falls to climb - R.E.M.: Help - The Beatles: In the Name of God - Slayer: Kiedy pomysli sobie coś - O.N.A.: Konik - Urzula: Love to Hate - Slayer: Ładne oczy - Czerwone Gitary: Mądrala - Maryla Rodowicz: Mama - Lunatic: Ona jest pedalem - Elektryczne Gitary: Out of Control - Rolling Stones: Resuscitation - Sheryl Crow: Rzeczka - Anita Lipnicka: Stairway to Heaven - Led Zeppelin: Tequila Sunrise - Cypress Hill: The Wall - Pink Floyd: Two princes - Spin Doctors. **GLISTE opisywać:** Takie tango - Budka Suflera (w notowaniu drugim 1. miejsce), Moonlight Shadow - Mike Oldfield (3. miejsce); Człowiek z listem na głowie - Elektryczne Gitary; (4. miejsce).

Przypominamy nasz adres, na który możecie wysłać swoje trzy głosy: **głosy@szam.com**. W związku z rosnącą liczbą nowych propozycji będziemy musieli zastosować regulamin GLISTY. Opracujemy jej i przedstawiemy Wam w tygodniu. W sprawie »GLISTOWEJ« imprezy, na której użyteczne wybrane przez Was piosenki, odbędzie się kolejna narada we wtorek 9. 3. 1999 o godzinie 15.30 w siedzibie Rady Polaków (ul. Główna 3, Cześć Cieszyń). Zapraszamy. **Czołem w mur!!!**

staro i J@BQ

Z »LISTU OTWARTEGO« NOWOMIEJSKICH PEZETKAJCÓW

»Piast« i składki członkowskie

W połowie ub. tygodnia otrzymała redakcja z Zarządu Miejscowego Koła PZKO w Karlinie-Nowym Mieście pismo (dopisek sugeruje, że chodzi o kopię), opatrzone popularnym ostatnio tytułem »List Otwarty«. Dopiero z jego lektury dowiedzieliśmy się, iż jego konkretnym adresatem jest Zarząd Główny PZKO, a poruszone w liście tematy pasują jak ulał pod obrady Jutrzejnego Konwentu Przewodniczących PZKO. Poniżej przytoczamy obszerniejsze fragmenty listu.

»Zakończył się okres Walnych Zebrań Członkowskich samorządnych jednostek organizacyjnych naszego Związku. Jednym z ważnych punktów każdego walnego zebrania jest dyskusja, podczas której każdy członek Związku ma prawo do oceny pracy, składania wniosek, zadawania pytań dotyczących działalności i uzyskiwania na nie odpowiedzi. O ile w latach poprzednich dyskusja koncentrowała się raczej na problemach Koła, o tyle w tym roku padły także pytania dotyczące spraw całego Związku i kierowane były pod adresem ZG PZKO. To stwierdzenie wynika ze sprawozdań z walnych zebrań w innych MK PZKO opublikowanych na łamach »Głosu Ludu« oraz z przebiegu dyskusji na walnym zebraniu naszego Koła, które odbyło się 10 stycznia br. Drugi raz z rzędu na nasze zebranie nie dotarł przedstawiciel ZG, wobec czego część pytań została bez odpowiedzi.

Już na ostatnim zebraniu sprawozdawczym w roku 1998, członkowie wyrażali niezadowolone, wynikające z zaistniałej sytuacji gospodarczej ZG PZKO. Chodziło o sprawy wokół »Piasta«. Zastanawiano się nad tym, czy w danej sytuacji ma sens przekazywanie składek członkowskich do ZG PZKO. Plenum upoważniło zarząd Koła do zacydowania o tym, czy składki członkowskie będą przekazywane do ZG PZKO (...).

Wracając do XVIII Zjazdu PZKO, który odbył się 25 października 1997 roku. Można było zauważyć, że w sprawozdaniu z działalności Związku za okres czterech i pół roku zbyt mało miejsca poświęcono sprawie tak ważnej, jak problematyka »Piasta«. Czyni problem straszczonego w czterech zdaniach. Dodatek do sprawozdania prezesa o »Piast« delegacji w materiałach zjazdowych nie otrzymał. Z materiałów zjazdowych o aktualnym stanie majątku PZKO wynikało, iż ZG PZKO jest właścicielem hotelu »Piast«. Natomiast w sprawozdaniu prezesa ZG PZKO jest mowa o tym, że, cytując: »Z pełną świadomością mojej odpowiedzialności w tej sprawie chcę zapewnić, że działamy w tej sprawie do zaangażowani, w kierunku przywrócenia własności »Piasta« do PZKO« (...).

Próby pomysłowego uregulowania sprawy »Piasta« nie przyniosły, jak dotychczas, efektów, a przecież uchwała dotycząca przywrócenia hotelu »Piast« na własność PZKO, opracowania planu zagospodarowania obiektu i zainicjowania z tym planem bazy członkowskiej PZKO miały termin realizacji do końca 1997 roku.

Bliższe półroczny okres pracy ZG powinien już dać odpowiedź na pytanie, czy zwrot »Piasta« w ręce PZKO jest jeszcze realny. Nieustanne przedłużanie stanu niepewności rzutuje nega-

tywnie na wiarygodność naszych organów naczelnych i czołowych przedstawicieli Związku. Również stosunek »Wspólnoty Polskiej«, która wysyłała pieniądze na zakup »Piasta« dla całej polskiej społeczności, jest więcej niż chłodny. Nie można z jednej strony domagać się dotacji z Polski, a z drugiej marnować podrobowanego majątku wartości kilkudziesięciu milionów koron. A winni tego skandalu są nieukarani, kandydaci i pozwalają się wybierać na najwyższych organów Związku, obliczając spełnić niemożliwe do spełnienia. Z takim stanem rzeczy nie możemy się zgodzić. Jesteśmy przekonani, że tylko odolne naciski zmuszą odpowiedzialne osoby do intensywniejszych i efektywniejszych działań. Za błędne decyzje i opanoszałość musimy zbliżyć swoją cenę, by machnąć tylko ręką i przejść nad tym do porządku dziennego. Uchwałę Walnego Zebrania naszego Koła zarząd został upoważniony do wyostanowania »Listu Otwartego do ZG PZKO« (...). Zdając sobie sprawę z poważnej sytuacji, wyrażamy społeczność pezetkowską, aby rozpatrzyła możliwość zwolnienia Nadzwyczajnego Zjazdu PZKO i pomogła ratować to, co jeszcze ratować się da.

Zarząd naszego Koła po dokładnej analizie sytuacji zaistniałej w naszym Związku postanowił, do czasu uregulowania i wyjaśnienia wszystkich spraw związanych z »Piastem« i gospodarowaniem biura ZG, nie przekazywać składek członkowskich do ZG. Uważamy bowiem, iż pieniądze przekazane formą darów do karwińskich przedsiębiorców i szkół będą wykorzystane w o wiele lepszy sposób (...).

kronika rodzinna

Jako obchodzić będzie 91 urodziny pan JÓZEF SZCZYRBA z Karwiny, obecnie zam. w Lesznej Dolnej...

Dział miła czwarta rocznica śmierci śp. PhDr. WLADYSŁAWA PASZA, CSc. z Karwiny. O tym chcieliśmy i cichych wspomnień przy Go znali i szanowali...

W głębokim smutku pograżeni zawiadomiamy, że dnia 26. 2. 1999 zmarła po krótkiej chorobie w wieku 81 lat nasza Kochana Matka, Teściowa, Babcia, Prababica...

W głębokim żalu pograżeni zawiadomiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 25 lutego 1999 r. zmarł nagle w wieku 47 lat nasz Kochany Syn...

W głębokim żalu pograżeni zawiadomiamy, że dnia 28. 2. 1999 zmarła po długiej chorobie w wieku 77 lat nasza Droga Teściowa, Siostra, Babcia i Prababica...

W dniu 1 marca 1999 r. obchodzili swój zamy jubileusz pan WANDA MUCINOWA z Stechaj Górnej...

...Mijają lata, nibyż marzenia, pozostają tal i smutne wspomnienia... Dnia 3 marca minie druga smutna rocznica...

Dnia 2. 3. 1999 obchodzili jubileusz 80. urodzin nasz Kochany śp. HENRYK JASICZEK. Wspominają najbliżsi.

SCENA POLSKA - CZ. CIEŻYŃ: Order pana Schutz (2, godz. 11.00). SCENA CZESKA - CZ. CIEŻYŃ: Edith i Marlene (3, godz. 18.30).

ORŁOWA - Wszczęliwiał: Orle (2, 3, godz. 17.45). KARWINA - Reflex: Młodości (2, 3, godz. 17.00). TRZYŃNIEC 2-PODLESIE - Klub Seniora zaprasza na „Popołudnie z wierszykiem”...

Muzeum Ziemi Cieszyńskiej: A Sala wystaw Musaloni Hawierów do 30. 5. wystawa „Abecedariusz smutków”...

ZAPROSIENIE DO UDZIAŁU W KONKURSE

Dom farba i nitką

Organizatorzy IV edycji Konkursu Plastycznego „Dom” z Ogniska Pracy Pomoczkowej w Radlinie zwracają się do wszystkich młodych miłośników...

co, gdzie, kiedy HAWIERZÓW-MIASTO - Klub Kobiet zaprasza na spotkanie klubowe w czwartek 4. 3. o godz. 15.00 do świetlicy przy ul. Matulka 2.

TRZYŃNIEC 2-PODLESIE - Klub Seniora zaprasza na „Popołudnie z wierszykiem” w czwartek 4. 3. o godz. 15.00 do sali świetlicy szkolnej...

LESZNA DOLNA - Zarząd Koła zaprasza wszystkie panie (i nie tylko) na uroczystość z okazji Dnia Kobiet w niedzielę 7 marca o godz. 15.30 do Domu PZKO...

Z ŻYCIA PZKO

Kura noge skrynciła... - to pierwsze słowa piosenki, którą zaśpiewał zespół „Dziocich i syny z kołonię” w Suchoj Środniej na spotkaniu w świetlicy tamtejszego Koła PZKO...

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 2 MARCA

- TC 1: 5.00 Sama w domu (mag.), 6.00 Dzień dobry z TC, 8.30 Czarodziejkie przy dziłce, 9.00 Wiadomości, 9.05 Życie bez gazy (film czeski), 10.30 O zdrowiu, 10.45 Podwojny świat - Most Judyty (film dok.), 11.00 Sama w domu (mag.), 12.00 Wiadomości, 12.05 Tutaj i teraz plus (reportaż), 12.35 Twarz ziemi (pt. dok.), 12.55 Powitalny walek (inscenizacja), 13.50 Nasza wieś, 14.10 Romule (mag.), 14.30 Jak się żyje organizmowi (s. dok.), 14.45 Podrózomani (dok.), 15.15 Kam-fa: Legenda ciąg dalszy III (s.), 16.00 Wiadomości, 16.05 Pierwoczy (s.), 16.55 Wwww.karwiny.walcz (teleturniej), 17.25 Meduza, 18.00 Report, 18.10 Simpsonowicz (s. anim.), 18.35 Przyjaciele IV (s.), 18.57 Losowanie „10” szczęśliwych, 19.00 Wieszarynia, 19.15 Wydarzenia, pogoda, 19.50 Bramki, punkty, sekundy, 20.00 „Hrabia Monte Christo” (film franc.), 21.45 Ten nasz charakter czeski, 22.05 Wydarzenia plus, 22.20 Bramki, punkty, sekundy, 22.25 „Sisa Sklowá na Zofinie” (dok.), 23.10 „Starby świat” (s. dok.), 23.25 Wiadomości, 23.30 „Chlopiec - bohater numer 001” (dok.), 0.30 Videofabian, 0.55 Videofabian, 1.00 Sama w domu (mag.).

- TC 2: 5.00 Za drzwiami jest A.G., 5.30 „W imię życia waszego pług” (dok.), 6.00 „Tajemniczy doktor Enzym” (s. dok.), 6.10 Ego, 6.30 Piosenki z chrano, 6.50 Wiadomości TVS, 7.20 Report, 8.00 Panorama, 8.30 „21”, 9.00 Feniks z popiołów (dok.), 9.40 U Wagnerów w Petrowicach (dok.), 10.00 TV Edukacyjna, 11.00 Echa sportowe, 12.00 Euronews, 13.05 AZ-quiz (teleturniej), 12.25 Hip, hop, hop (teleturniej), 13.55 Casto, 14.20 Labirynt, 14.50 Magazyn chrześcijański, 15.30 Gry komputerowe, 16.00 Świat motoryzacji (mag.), 16.55 Europejska Liga koszykówki kobiet, 18.35 Rozgrzej się, człowieku, 18.55 „Dziczy chwili” (dok.), 19.15 Euronews, 20.00 „Forum” (dok.), 21.00 „21”, 21.30 „Wojna i pokój” (s.), 22.30 Peda śmieć, 23.35 John Fogerty (koncert), 0.35 Salon czeski, 1.05 „21”, 1.35 „Kawosnia - Klub krytyczny” (dok.), 2.35 „Powitalny walek” (inscenizacja).

ŚRODA 3 MARCA

- TC 1: 5.00 Sama w domu (mag.), 6.00 Dzień dobry z TC, 8.30 Porałek, 8.40 Śpiewak domowy, 8.45 Kłocci, 9.00 Wiadomości, 9.05 „Przyjaciele mój” (s.), 10.40 Ten nasz charakter czeski, 12.00 Wiadomości, 12.05 Videofabian, 12.30 „Planeta tajemni” (dok.), 12.45 „Dziesięć wieków architektury” (s. dok.), 13.00 „Sisa Sklowá na Zofinie” (dok.), 13.40 Europa dziś, 14.05 Wszystko dla domu i ogrodu, 14.40 O zdrowiu, 14.55 „Jak się żyje bez hospital” (s. dok.), 15.10 „Simpsonowicz” (s. anim.), 15.30 „Przyjaciele V” (s.), 15.55 Limasy ekstrakt, 16.00 Czarodziejkie przedszkole, 16.35 Kometa (mag.), 17.30 AZ-quiz (teleturniej), 18.00 Report, 18.15 Czarne owce (publicyst.), 18.30 „Arabela powraca, czyli...” (s.), 18.57 Losowanie „10” szczęśliwych, 19.00 Wieszarynia, 19.15 Wydarzenia, pogoda, 19.45 Bramki, punkty, sekundy, 19.55 Losowanie zakładów Sportki, 20.00 Wieszak (pt. rozrywk.), 20.50 „Profesjonalista z C15” (s.), 21.40 Reportaży TV Ostrowa, 22.05 Wydarzenia plus, 22.20 Bramki, punkty, sekundy, 22.25 Świat bez granic, 22.50 Alarm (mag.), 23.10 Wiadomości, 23.20 „Pani Parker i zacczarowany krąg” (film USA), 1.20 Sama w domu (mag.).

- TC 2: 5.00 Tutaj i teraz plus, 5.30 Na krzewidzi, 6.10 Twarz ziemi, 6.30 „Dziczy chwili” (dok.), 6.50 Wiadomości TVS, 7.20 Report, 8.00 Panorama, 8.30 „21”, 9.00 „Syberia pod koniec tysiąclecia” (dok.), 10.00 Diabes, 10.05 Uniwersytet TV, 10.50 „Historia zmków” (s. dok.), 11.05 Świat motoryzacji (mag.), 12.00 Euronews, 13.10 „Pierwoczy” (s.), 13.55 Wwww.karwiny.walcz, 14.25 Meduza, 14.55 „Mieszkać po czesku” (dok.), 15.50 „W imię życia waszego pług” (dok.), 16.20 „Judo - legendy i rzeczywistość” (dok.), 17.15 Salon morawsko-śląski, 17.45 Tygodnik ekologiczny, 18.00 „Co cie nie zabije, to cie wzmocni” (dok.), 18.20 „Konstrukcja dla III tysiąclecia” (s. dok.), 19.15 Euronews, 20.00 Ego, 20.20 Manchester Utd. - Inter Mediolan (p. nożna), 23.30 Notatnik (miesięcznik), 0.10 Filmopolis, 1.10 „Odory” (dok.), 1.10 Peda śmieć, 2.30 Salon morawsko-śląski, 2.50 „Czas przesy” (dok.), 4.05 „Rozgrzej się, człowieku” (dok.).

PRIMA:

- 8.00 „Bajki braci Grimm” (s. anim.), 8.20 „Big Ben” (s.), 9.55 Znacze się (teleturniej rodzinny), 10.45 Program dla pań, 11.25 „Co potrafi miłość” (s.), 12.15 Program dla pań, 12.55 „Antonella” (s.), 13.45 Program dla pań, 14.15 „Denisa i Rafan” (s. anim.), 14.45 Program dla pań, 15.15 „Superboy” (s.), 15.40 „Niebezpieczna zakatka” (s.), 16.10 „Magnum” (s.), 17.00 Program dla pań, 17.30 Miasty regionu, 17.40 Reportaż (teleturniej), 18.00 Królowie groteski, 18.10 „Szalona rodzina” (s.), 18.35 Prima TV, 18.45 Dziennik regionalny, pogoda, 19.00 Dziennik, 19.15 Mniem, czyli... (teleturniej kulturowy), 19.40 W gwiazdach zapisane, 19.45 Show Lasry V, 19.55 „Kastrofoly: Szłyż i przety” (s. dok.), 20.20 Cierzo show, 21.15 „Big Ben” (s.), 22.50 Do rzeczy!, 22.55 „Ludzie wilki” (thriller USA), 0.45 „Mielagros” (s.).

GŁOS LUDU

Gazeta Polskojęzyczna w Republice Czeskiej • W Wydawnictwie „Odra”, ul. Hławni 3, Cz. Cieszyń, wydaje Peda Polskiej w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC • Redakcja kolegium • Redaktor naczelny: Władysław Błiko; zastępcy red. naczelnego: Henryka Błima, Bogusław Kryszanek • Adres redakcji: 709 29 Ostrowa, P.O. Box 29, Nová Hlávka 3, tel. 68077111, sekretariat 6807252, biuro sportowy 6807258, redakcja 6807242, 6807258, e-mail: glosludu@o2.pl • Ogłoszenia przyjmowane są codziennie od 8.00 do 18.00 w redakcji „Głosu Ludu” w Ostrowie (w pozostałych godzinach pod adresem: tel. 6807252 czynna jest sekretaria redakcyjna), w poniedziałki, środy i piątki do godz. od 8.00 do 12.00, wtorki i czwartki od 12.00 do 18.00 w biurze „Odra” przy ul. Hławni 3 w Cz. Cieszyń. w Oddziale Literaturoznawstwa Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Przytoku (na rynku) w godzinach otwarcia; w dni powszednie do godz. od 8.00 do 18.00 w Biurze Informatyki AD SERVIS, ul. Słotwini 18, Cz. Cieszyń • Plamo wychodzi w wtorki, czwartki i soboty • Kolportaż SIMNS, s.a., Ostrowa • Skład komputeryzacji „Głos Ludu” Ostrowa • Druk TIP - drukarnia periodyków Ostrowa, s. a. • Rokopisów i zdjęć nie zamawianych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie również prawo dokonywania skrótków, adrektacji, przededygowania tekstów i zmiany tytułów materiałów nie zamawianych. N. Inetektu 42501, ISSN 1212-4222.

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 2 MARCA

- TVP 1: 6.00 Kawa czy herbata... 10.30 Mowa i (dia mamy i tryzlatka)... 13.35 Kochaj dziecko... 14.10 Ciachcia (dia dziec)

- 15.00 'Projekt Goetor' (s.), 15.25 Drzewo szacunku... 16.00 Informacje... 17.30 'Dym' (s.)... 18.05 'Rodzina zastępcza' (s.)... 20.05 'Kto kogo wykończy' (film USA)...

W MECZU OUTSIDERA Z LIDERM I LIGI GÓRĘ WZIĘŁA RUTYNA I SZCZĘŚCIE Gdyby przedzida odgwizdał rzut karny...

Ostatnia siódmiolka ligowy mogła być świętem dla kibiców piłkarskich z Karwiny i obławy. W wiosennej przerwie na nowym stadionie grać wolebniarzy mistrz republik...

Wszystkich 10 tysięcy kibiców widział i domagało się rzutu karnego (potwierdził to również zapis magnetykowy)...

lecz stodoły się na nadziejach. Polska zmieniła się (słusznie). 'Nie straszcie nas ciar' - W 68. min. zmienił S. Swoboda...

ŚRODA 3 MARCA

- TVP 1: 6.00 Kawa czy herbata... 10.30 Mowa i (dia mamy i tryzlatka)... 13.35 Kochaj dziecko... 14.10 Ciachcia (dia dziec)

FC KARWINA - SPARTA 0:3 (0:1). Trener gospodarczy, Igor Stefankin, liczył na to, iż ciężki teren ponikąd wyrowną różnicę w wy-

Wszystkich 10 tysięcy kibiców widział i domagało się rzutu karnego (potwierdził to również zapis magnetykowy)...

lecz stodoły się na nadziejach. Polska zmieniła się (słusznie). 'Nie straszcie nas ciar' - W 68. min. zmienił S. Swoboda...

Z TENIS STOLOWY ŻELAZKA DRUŻYNA

B. Hawierzów przegrał gładko w Budapeszcie obydwa spotkania Superligi z faworyzowanymi zespołami BSE i Szatnikia 0:7...

ZIMOWE TURNIEJE W SŁUCZU

ZIMOWY TURNIEJ PIŁKARSKI WE WRACIMOWIE - finał: Benezos D. - B. Wracimów 3:1...

SPORT POLSKI

ONAMA ŚW. W LATANIE PRECYZJA NTM - w Hamouh (N. Zel) tytuł zdobył 11 br...

„TRIUMWIRAT” W TRZYŃCU • HOKEIŚCI HAWIERZOWA NARESZCIE ZNOW WYGRALI Hutnicy dogonili Spartę

W hokejowej Ekstralidze rozegrano następcie dwie kolejki. W tym czasie doszło w Trybun...

szereżka na 2:0 i upokoił hokejów. W 30 min. grali tryzaniec w osłabieniu, lecz właśnie...

o LIGA: HAWIERZÓW - OLONNIEC 6:1 (1:0, 3:1, 2:0). W składzie HK pojawili się Irgi z Witkowic, który dobrze zaprezentował się w ofensywie hawierzowski...